



Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi raz na tydzień.

ROK II	KURITYBA, DNIA 13 STYCZNIA 1921.	Nr. 3.
Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.		

Warunki prenumeraty:

W Brazylii rocznie	10\$000
Półrocznie	5\$500
Kwartalnie	3\$000
Miesięcznie	1\$000
W Argentynie	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	350 dol.
Numer poszczególny	200 rs.

WITAJCIE!

Zbliża się dzień 15-go stycznia a zjadą się polscy kupcy i przemysłowcy z kolonji jakoby przedstawiciele, postawie nasze go ludu, dla którego dobra radzić mają. Celem tych obrad — jak nam już wiadomo — jest założenie Polsko-Brazylijskiej Izby Handlowej. Żywimy niepełną nadzieję, że obrady osiągną zamierzony tak pożyteczny cel, że założona zostanie Izba Handlowa.

Będzie ona nie tylko o pożytkiem dla naszych kupców i przemysłowców, lecz i dla ludu rolniczego, dla kolonistów, którzy swe produkty rolne będą w lepszych, korzystniejszych warunkach mogli się pożywiać a potrzebne rzeczy kupić w przystępniejszej cenie.

Drugim celem obrad zjazdu będą rozprawy nad założeniem polskiego Banku w Kurytybie. Ze lud nasz mieszkający na brazylijskiej ziemi posiada pieniądze, a niektórzy nawet znaczne kapitały, o tem niema najmniejszej wątpliwości. Dowodem tego choćby wielka suma, jaką złożył na Pożyczkę Odrodzenia Polski. A ile pieniędzy polskich kolonistów znajduje się w obcych bankach? Po co więc bogaci obcych, a może nawet naszych wrogów, kiedy to pieniądze mogą i powinny być złożone w polskim Banku. Toż przecież polski Bank w razie potrzeby wspierać będzie nie tylko naszych kupców i przemysłowców, lecz i lud, kolonistów, przez udzielanie pożyczki lub subwencji np. na założenie i utrzymanie szkoły polskiej ze swych zysków.

Rzecz to tak jasna, że nie potrzebuje dalszych dowodów, a z drugiej strony tak ważna i użyteczna, że ją koniecznie, w jak najkrótszym czasie pomyślnie zatwierdzi.

O założeniu więc polskiego Banku, nasi kupcy i przemysłowcy również radzić mają.

Na programie zjazdu znajduje się także „Kolonizacja polska”. Sprawa to niemniej ważna od poprzednich.

Języku przemawiał, pouczał i w smutku i cierpieniu pocieszał. To też z prawdziwą radością zaznaczyć możemy, że już przed kilku dniami zawiązało się w Kurytybie „Polskie Towarzystwo Kolonizacyjne w Brazylii”. Przedstawicielem jego został wybranym powszechnie znany z poświęcenia dla spraw ojczyzny i poważany z prawności charakteru, p. Tadeusz Danielewicz, były prezes Polskiego Kom. Centr. w Brazylii po wyjeździe p. K. Warchałowskiego.

„Polskie Towarzystwo Kolonizacyjne” ma za cel nie tylko udzielać naszemu ludowi potrzebnych informacji, lecz utatwiać w nabyciu ziemi i w spłacie długów przez kupno zaciągniętych, łącząc nasz rozproszony lud, który dotąd żadnego nie miał — prócz miejscowych polskich kapłanów — żadnego przewodnika, informatora do którego by mógł się z zaufaniem udać.

To zadanie w znacznej części ma wziąć na siebie wspomniane Towarzystwo. Owszem lubo nie istnieje długo, już rozpoczęło swą działalność. W rachubę jego wchodzi olbrzymie obszary dzwiewiczej ziemi, dotąd nie naruszonej, leżącej w okolicach Guaruapuwy, która zostanie koleją połączona z innymi miastami paranaickimi. Ziemie w tych okolicach są podobno urodzajne a klimat zdrowy.

O tej polskiej kolonizacji również radzić będą nasi zacińcy goście.

Z tej pobieżnej wzmianki widzimy, że nader ważne sprawy omawiane będą w dwóch dniach zjazdu. Komu sprawy ojczyzny, polskie, a dobro naszego ludu leży na sercu, zapewne przybędzie, aby brać udział w obradach. Obiecujemy sobie wielkich rezultatów, ważnych owoców z wspomnianego zjazdu. To też redakcja „Ludu”, — jako pismo bezpartyjne, nie należące do żadnego stronnictwa, przejęte radością pozdrawia wszystkich gości na tem, że się tak wyrażymy — więc polski, zjeżdżających się i mających brać udział w obradach:

Witajcie, witajcie nam! Radzcie nam dobrem naszego ludu; niech Wam towarzyszy błogosławieństwo Boże!...

REDAKCJA.

Jak okólnik Konsulatu donosi, rozpocznie się pierwsze posiedzenie w sobotę 15-go b. m. 9-ej godzinie z rana. Spodziewamy się, że nasi goście z kolonji przyjadą dzień lub dwa wcześniej dla omówienia niektórych spraw i zasięgnięcia informacji. Komu czas na to nie pozwala, przybyć winien najpóźniej wieczornym pociągiem w piątek 14 go b. m. Obrady kończą się w niedzielę.

Dla dogodności uczestników podajemy powtórnie porządek dzienny i rozkład spraw, jakie mają być omawiane na zjeździe.

- 1) Zagajanie i wyłuszczenie celów Zjazdu.
- 2) Ukonstytuowanie Zjazdu.
- 3) Izba Handlowa.
 - a) referat
 - b) dyskusja
 - c) wybór komisji wnioskowej.
- 4) Bank Polski:
 - a) referat
 - b) dyskusja
 - c) wybór komisji wnioskowej.
- 5) Kolonizacja:
 - a) referat
 - b) dyskusja
 - c) wybór komisji wnioskowej.
- 6) Uchwalenie wniosków z punktu 3. 4. 5.
- 7) Wybory Komitetu organizacyjnego odnieście do punktu 3. 4. 5.
- 8) Różne sprawy gospodarcze, handlowe i wolne wnioski.
- 9) Zamknięcie Zjazdu.

Stosunek Polski do Niemiec i Rosji.

Ze względu na nieszczęśliwe położenie geograficzne Polski pomiędzy dwoma kolosami etnicznymi, niemieckim i rosyjskim, kardynalnym przykazaniem naszej polityki zewnętrznej musi być dążenie do przeszkodzenia za wszelką cenę aljansowi politycznemu tych dwu państw, które pomimo klęski poniesionej w wojnie światowej zawsze będą w Europie czynnikami bardzo ważnymi. Współdziałanie Niemiec i Rosji było przyczyną katastrofy państwowej Polski u schyłku XVIII wieku i ciężło fatalnie nadcałem naszym zyciem w okresie niewoli, nawet wówczas, gdy drogi oficjalnej polskiej zagranicznej tych dwóch przeciwnych potęg rozeszły się stanowczo.

Niedopusić do przymierza, niemiecko-rosyjskiego może Polska tylko w ten sposób, że z jednym z tych państw zawieże stosunki przyjaźni, w danym razie nawet sojuszu. Które z tych państw lepiej się do tego nadaje? Z góry stwierdzić trzeba, że w jednym i drugim kierunku zadanie będzie nie-

łatwe, gdyż zarówno Niemcom jak Rosji trudno będzie zapomnieć o tych stu latach przeszłości, w ciągu których miały ziemie polskie w swem władaniu i trudno im będzie zrezygnować stanowczo i na zawsze z usiłowań odzyskania utraconego stanu posiadania.

W każdym razie o wiele prędzej może pogodzić się z układem stosunków terytorjalnych, wytworzonych przez traktat wersalski i późniejsze układy, Rosja niż Niemcy. Nie tylko dlatego, że Rosja, gdy się wyłoczy z choroby bolszewickiej, nie będzie już nigdy carską, ale narodową i demokratyczną, a przeto jej rozpędzający barzocy osłabnie, jeśli nie zgaśnie zupełnie. Wchodzi tu w grę przyczyna ważniejsza.

Dla Niemiec posiadanie Pomorza z Gdańskiem, Wielkopolski, Śląska Górnego — jest nieodzownym warunkiem politycznej, oraz równowagi rolniczej i przemysłowej. Odebranie im tych ziem jest zahamowaniem radykałom ich wiekowego parcia na wschód. Ponieważ zaś Niemcy nie wyrzekną się nigdy marzeń o odzyskaniu mocarstwowego znaczenia w świecie, przeto jedynym z głównych celów ich polityki zewnętrznej będzie zawsze dążenie do odebrania Polsce dzielnic zrabowanych jej w wieku XVIII, a utraconych w roku 1919. Z drugiej strony dla Polski pozbycie się dostępu do morza i kresów zachodnich, byłoby połowicznie samobójstwem i przygotowaniem poważnej zatraty niepodległości. Z tego względu o przymierzu polsko-niemieckim nie może być mowy, przynajmniej tak długo, dopóki zbiorowa dusza niemiecka nie ulegnie zasadniczemu odrodzeniu i dopóki układ stosunków społecznych w Niemczech nie zmieni się tak radykalnie, iż na wszelkie knowania junkiersko-monarchiczne nie będzie już w nich miejsca. Na to zaś — jak wiadomo — nie zanosi się wcale w państwie, w którym panowie Kapp, Luttwitz i Ludendorff ciągle mają głos potężny.

Ze strony niemieckiej nie brakoby obłudnych i bezczelnych prób nawiązania przyjaźni z Polską. Do jednego z wybitnych członków narodowej demokracji zgłosił się przed kilku miesiącami wyślanik z Berlina, który zaofiarował Polsce poparcie Niemiec za cenę wyrzeczenia się Górnego Śląska i korzystania pomorskiego, który w tak ogromnie niewygodny dla Niemców sposób przedzielił Prusy na dwa luźne części. Oczywiście negocjator berliński został

odprawiony z kwitkiem, wspomniany jednak polityk polski odniósł w ciągu rozmowy wrażenie, że oferent niemiecki pertraktował już poprzednio z przedstawicielami innych stronnictw polskich, u których propozycje jego nie zostały tak odrazu a limine odrzucone.

(Dokończenie nastąpi).

SPRAWA PRZEJAZDU PRZEZ KURYTARZ GDAŃSKI.

Polski urząd spraw zagranicznych ogłasza, że rokowania, które rozpoczęto przed sześciu tygodniami z Niemcami w sprawie traktatu przez gdański kurytarz, zbliżają się ku końcowi i uwieńczone zostaną zupełnym porozumieniem. Jedyna drażliwa kwestja, odnosząca się do transportu militarnego, która nie mogła być załatwiona w Paryżu, jest obecnie pod dyskusją w Warszawie. Aczkolwiek polski sztab generalny przeciwny jest całej tej idei rząd zapatruje się na nią z szerszego punktu widzenia.

Doniosłość tego porozumienia jest wielka. Kurytarz gdański odzyskał kompletnie Berlin od Królewca, Prusy Wschodnie od Niemiec, i wskutek tego pasażerowie na pociągach kolejowych, chcący się przedostać z Prus Wschodnich do Niemiec, musieli wrzód postarać się o paszporty, ażeby móc przejechać przez rzeczony kurytarz i ani jedna tona żywności lub towarów handlowych nie mogła być przewieziona bez opłacenia podatku eksportowego. Jedyna wolna droga komunikacyjna Niemiec z Prusami Wschodnimi była drogą morską przez Bałtyk.

Do nieporozumień przyszło podczas rokowań w Paryżu. Niemcy wychodzili z zasady, że mają oni mieć nieograniczoną komunikację militarną, handlową i osobistą. Polacy opowoli temu z tego punktu widzenia, że osłabłoby to Polski suwerenność nad terytorjum polskiem. Polacy zaproponowali, że Niemcom mają być dane pewne bliżej określone prawa, wystarczające zupełnie do zwykłej komunikacji. W ten sposób pewna, dana liczbą pociągów, mogłaby przejeżdżać przez ów kurytarz codziennie. Jeżeli żądni pasażerowie nie opuściliby pociągu i żadne przystanki nie zostałyby zrobione, to obyliby się bez formalności paszportowych i taksamo cła przewożonych towarów opłacaćby nie potrzeba. Na wszystkich lokalnych i niezapieczkowanych pociągach Polska zażądała utrzymania pełnych swych praw suwerenności i takie pociągi musiałyby przejeżdżać pod kontrolą Polski. Na to ostatnie żądanie obecnie Niemcy przystały. Cała ugodą spisana zostanie w 25 artykułach.

nastąpią serdeczne stosunki między włoskim a niemieckim rządem.

W Ozarno Górze (Monte Negro) powstały zaburzenia ludności, która się domaga powrotu króla Nikity na tron. (Przykład Grecji jest zaraźliwym! — Red.)

AUSTRIA. Prezydent Keinisch oświadczył przedstawicielom rządu aljanckiego, że rząd austriacki zmuszonym będzie ogłosić bankructwo, jeżeli nie uzyska pożyczki, jakiej jej przyobiecano.

Vigogenio

FABRYKA I SKŁAD

Rua Marechal Deodoro N. 34 (Pharmacia Central).

Korespondencje.

Rio Natal dnia 15 — 12 — 1920.

Szanowna Redakcjo!

Proszę o łaskawe umieszczenie w łamach swojego pisma tego listu:

Czytując „Lud“ a w nim korespondencje naszych, z różnych kolonii rodzaków, przyjemnie jest, że za pośrednictwem „Ludu“ rodzacy mogą się porozumiewać i podawać sobie w ten sposób różne wiadomości. Miał to również czytać i to, że nasza brać garnie się do oświaty przez czytanie dobrych pism i buduje w tym celu szkoły. W naszej kolonii — dzięki zabiegom księży misjonarzy i szerzej myślących miejscowych rodaków — mamy szkołę piękną, obszerną i trwałą murowaną, lecz niestety nie wszyscy starają się z niej korzystać, że smutkiem patrzę na to, iż wielu tutajszych rodaków nie pamiętają o tem że „czego się Jaś nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał“. Rodzice zaniedbując wysyłanie dzieci do szkoły, czynią krzywdę niepowetowaną nie tylko własnym dzieciom, ale całemu społeczeństwu, pomnażając u analfabetów, a doprawdy już czas najwyższy aby takowych nie było. Z następnym czasem powinna iść w parze i oświata, względem której nie powinno być „zadnego „ale“, zwłaszcza gdy się ma szkołę i nauczycielkę w miejscu. W posyłaniu dzieci do szkoły, powinieliśmy stać na to choćby najuboższego — stać nas nieraz na wiele rzeczy zbliżonych, powinno stać i na to aby dziecko umiało czytać i pisać. Wiele to wstydło oznaczać muszę z winy rodziców dzieci, gdy przy zapowiedziach i kontrakcie służby, nie umieszają „się“ podpisać nawet. Pójdzie taki synuś do wojska lub w

świat za robotą, wiele to taki biadaś, na chłodzi się od Anara do Kafkaza, a biorąc i zapłacić, aby mu napisano list, gdyż sam nie umie i wstyd mu to jest „jak tabaka w ruku“ z winy swoich rodziców.

Chcę być sprawiedliwym, z pociechą dodać tu potrzeba, że mamy tu kilku godnych rodaków i ojców swych dzieci, którzy aby w kolonii szkoła mogła funkcjonować pod tym względem robią różne zabiegi tak dalece, że nie wahają się nawet płacić podwójną ceną szkolną od swoich dzieci, za co im na tem miejscu składa się cześć, gdyż w ten sposób ratują honor kolonii. W tej sprawie jeszcze napiszę do „Ludu“ po Nowym Roku, jeśli go dożekać da Bóg, a mam tu nieopłonia nadzieję, że będą musieli już wszystkich pochwalić.

Z szacunkiem W. A.

Porto Alegre 30 grudnia 1920.

Do Redakcji „Ludu“ w Kurytybie.

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w spaltach przyszłego „Ludu“ niniejszych słów kilka o egzaminach, odbytych w jedynej szkole polskiej istniejącej w Porto Alegre, utrzymywanej przez towarzyszy dobroczynne imienia „Tadeusza Kosciuszki“.

W niedzielę dnia 19 go grudnia b. r. punktualnie o 9 ej rano w obecności zarządu towarzystwa, komisji szkolnej i znacznej ilości rodziców, tudzież w obecności egzaminatorów, odbyły się egzaminy, pozemni dzieci zaspieliśmy „Ranne zorze“, a następnie komisja egzaminacyjna złożona z p. p. Leonia Wilkoszyńskiego, Grzegorza Kulesza i Aleksandra Gruszczynskiego przystąpiła do egzaminowania dzieci, których było obecnych 49, a nieobecnych z powodów dotychczas niesprawiedliwych 12.

Komisja egzaminacyjna złożona z młodzieńców, ale z młodzianami wykształconych w szkole nowoczesnej, o czym najlepiej świadczy wysokie stanowiska jakie zajmują w biurach gdzie pracują są chlubną kolonią polskiej w Porto Alegre, po pięciogodzinnej pracy egzaminacyjnej wyraziła obecny swoje zadowolenie za dobre postępy dzieci i za korzyści, które one zecerpnęły z wykładanych przedmiotów. Szczególnie odznaczyły się następujące dzieci: w 3-cim kursie Wanda Waryszak, Apolonia Marszał, Anna Kulesza, Adelfa Brzozowska i Stefan Mamerkowski; w 2-gim: Ercylda Bednarska, Marta Kwizńska, Julia Prądzynska i Stanisław Brzozowski; w 1-sym: Cecylja Kulesza, Eugenjusz Burda, Helena Krużowska i Julian Krużowski.

Nie mniejszą uwagę na siebie zwróciła wystawa robót ręcznych, wykonanych w przeciągu roku szkolnego przez dzieci tejże szkoły. Kurs ten znajduje się pod kierownictwem ślicznej nauczycielki panu Marjann Różyckiej, która nie zawahała wysiłków, aby dzieci jak najwięcej skorzystały z tej nauki. Obecnie na sali panu i panu z niewygodnym podziwem oglądali wystawione ro-

bótki. Niektóre z nich na szczególną uwagę zasłużyły przez wspaniale wykonane prace.

Na zakończenie niżej podpisany zwrócił się do obecnych w ogóle, a szczególnie do rodziców i wkrótkich słowach zobowiązał uwagę, mających ścisły związek z dobrem wychowaniem dziecka i prosił przytem, aby rodzice w przyszłości mniej opieszale przysyłali swe dzieci do szkoły i żeby raz na zawsze zrozumieli, że dziecko nieregularnie uczęszczające do niej traci swój czas narzucając rodzicom na straty materialne. Najlepszym dowodem opieszłości niektórych rodziców jest fakt, że niektóre dzieci opuściły po 60 i więcej lekcji w przeciągu kilkunastu dniow irakwencji, nie mówiąc nie o tych, które z powodu choroby przerywały frekwencję.

Po przemówieniu, dzieci zaspieliśmy kilka pieśni patriotycznych i ku ogólnemu zadowoleniu zamknięto rok szkolny dla rozrywki i odświeżenia umysłu strudożnej działy.

Lekcje rozpoczynają się na nowo dnia 3-go lutego 1921 roku, punktualnie o 8-iej rano z rozszerzeniem wiadomości już wykładanych przedmiotów, tudzież z wprowadzeniem, obok polskiego i portugalskiego, wykładu języka niemieckiego i na żądanie francuskiego.

Dnia 25-go b. m., t. j. w dzień Pożożego Narodzenia, urządzono kosztową choinkę dla dzieci, które usampróżdź zaspieliśmy kolendę, a potem uczelnicę Wandę Waryszak, Apolonia Marszał, Anna Kulesza, Adelfa Brzozowska i Aniela Adamska doklamanymi zastosożano do uroczystości użowy. Następnie rozdano im

świadczenia szkolne a w nagrodę za pilność w nauce dano niektórym także ładne książki jako premje. Natychmiast potem przystąpiono do rozdawania wszystkim obecnym dzieciom 180 paczek zawierających karnołki i orzechy, a na zakończenie zaspieliśmy one jeszcze jedną kolendę:

Dobra orkiestra zabawiła gości do 1-iej godziny po północy.

Koncząc tę korespondencję, muszę zaznaczyć, że w dniu egzaminu inaugurożano 14 nowych i pięknie wykonanych ławek szkolnych o wygodnych siedzeniach w kształcie łuk i jednolitych emaliożowanych kafamarzach, w zastępstwie poprzednich, 20-letnich i nawpół spróchniałych. Samo drzewo i dodatnie materiały do tych ławek kosztowały około 500\$000, nie licząc pracy, gdyż nie brakuje ludzi chętnych i przyciel oświaty, którzy bezinteresownie pracowali niedzielami przy wykożczeniu tychże. Szczególnie brali udział w tej pracy następujący panowie: Stanisław Waryszak, Julian Sieczkowski, Jan Matusiak, Adolf Krużowski, Bronisław Krużowski, Bolesław Waszak, Stanisław Rybacki, Franciszek Witmann, J. Krukowski, Józef Marszał i inni. Nowe ławki mają piękny widok z powodu jednolitości i czynią dobre wrażenie na uczniach.

Spodzielając się, iż Szan. redaktorzy nie odmówią mi wdrukowania powyższej korespondencji o naszej szkole, z góry dziękuję za tę grzeczność i kreślę się z wyrazami najwyższego szacunku.

Bernard Puchalski nauczyciel.

ZWIAZEK POLSKI W KURYTYBIE.

Sekcja gimnastyczna. Z rozporządzenia naczelnika sekcji gimnastycznej zaprasza się członków tejże na zebranie które się odbędzie dnia 18-go stycznia r. b. w lokalu Związku o godzinie 8-iej wieczorem. Na porządku dziennym ważne sprawy Za Zarząd. Sekretarz: Kazimierz Mitzkuk.

STANISŁAW OKULANIS poszukuje brata swego KAZIMIERZA który przed dziesięć laty wyjechał do Brazylji z Suwalskiej gubernji ze wsi Gawiniance jako młody chłopak. Ktoby wiedział o kolwiek o KAZIMIERZU OKULANIS zachce łaskawie donieść pod adresem: Mr. STANISŁAW OKULANIS — 1647 — W. North ave. — Chicago Ill.

DR. FALCE DE MACEDO. DR. PEREIRA DE MACEDO. Klinika ulica Ignacio Lustosa 57. 20 — 52

Dentysta Nort Amerykański DR. JAMES W. LOWRY. GABINET: Rua Dr. Marley N. 110. — Curytyba. 20 — 25

Do nabycia w Księgarni Polskiej B. DERGINT & SKA. Curytyba — Caixa H.

Spis ksiązek do nabycia Ceny z przesyłką.

Table listing books for sale with columns for author, title, and price. Includes titles like 'Igraszki kabaretowe', 'Bogurad - Pro Christo', 'Jelińska - Jubileusz', etc.

CENY TARGOWE

w Kurytybie dnia 13 stycznia 1921 roku.

Table of market prices for various goods. Columns include 'NAZWA PRODUKTU', 'CENA ZA', and 'MILREJSY'. Lists items like 'Żyto', 'Pszenvica argentyńska', 'Owies', etc.

TRZECIA KSIĄZKA Do czytania DLA SZKÓŁ POLSKICH W BRAZYLJI. DLA BZAZYLJI. KURYTYBA.— Nakładem i drukiem Księgarni Polskiej B. Dergint & Ska.—1920

Ceny powyższe płacą kupy w Kurytybie, nabywcy, względnie wendziści pobierają zwykle wyższe.

Banque Française et Italienne Pour l'Amerique du Sud

BANK FRANCUSKO - WŁOSKI KURYTYBA.

ZALOŻONY W PARANIE W ROKU 1910.

Kapitał zakładowy 50:000,000 Fr.
Kapitał rezerwowy 31:000,000 Fr.

Centrum — Parż.

Filje: W KURYTYBIE, BUENOS-AIRES, SÃO PAULO, RIO DE JANEIRO, PERNAMBUCO, SANTOS, PORTO ALEGRE, ARARAQUARA, BARRETO, BOTUCATU, CAXIAS, ESPIRITO SANTO DE PINHAL, JAHU, MOCÓCA, PONTA GROSSA, RIBEIRÃO PRETO, SÃO CARLOS, SÃO JOSÉ DO RIO PARDO, PARANAGUA.

Adres telegraficzny do Banku w Paryżu lub którejkolwiek filji w Brazylii » SUDAMERIS »

W Buenos-Aires — » FRANCITAL «

Bank ten przyjmuje pieniądze w depozyt:

Na rachunek bieżący zwykły procent 2 %
» » c/corrente limitada do 10:000\$000
z prawem wyjmowania co dzień sumy nie prze-
chodzących 1000\$000 na 4 proc.
Z wynowieniem na 6 miesięcy przed wy-
jściem jakiegokolwiek sumy na 5 proc.
Z wynowieniem na rok 6 proc.

Podajmy się załatwiać wszelkie sprawy bankowe oraz przesyłki pieniędzy do każdej miejscowości w Brazylii lub zagranicę.

ADRES FILJI BANCU FRANCUSKIEGO W KURYTYBIE:

Ulica 1 de Março róg Marechal Deodoro.

Caixa Postal 0 — Telephone 190

REUMATOL

LECZY BÓLE REUMATYCZNE — DZIELNY ŚRODEK PRZE-
CIW GOŚCOWI, NERWOBÓLOM, ORAZ WSZELKIM IN-
NYM CHOROZOM MIĘŚNIOWYM.

Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Ul. 15 de Novembro N. 5 — KURYTYBA

Polski Zakład Zegarmistrzowski

Niniejszym zawiadamiam Szanownych Rodaków, że otwo-
rzyłem zakład zegarmistrzowski na ulicy MARECHAL FLO-
RIANO PEIXOTO Nr. 232 w którym wszelkie reperacje
wchodzące w zakres zegarmistrzostwa i złotnictwa są wy-
konywane artystycznie i z odpowiednią trwałością.

Posiadam także wyborowy sortyment zegarków, budzi-
ków i t. d. oraz biżuterji ze złota, srebra i dubleju.

Poszlacam zegarki i wszelką biżuterję złotem 24 karatowym
Grawinuję iniejący i monogramy na pierścionkach, ze-
garkach i t. p.

CENY UMIARKOWANE.

ROMAN SKIERNIEWSKI.

CURITYBA — ESTADO DO PARANA.

10 — 26

Jeżeli kto chce tanio, dobrze i predko dać wykonać bilety wizo-
towe, książki rachunkowe, listy i t. p. lub pieczęcie kauczkowe,
albo kupić książki do nabożeństwa, krzyżki oraz inne dewocjo-
nalja niech się zwróci do składu

Cezara Schulza

W KURYTYBIE (Parana), ULICA BARÃO DO SERRO
AZUL N. 12 i 14.

4 — 8

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYEY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR.

KURYTYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.

Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w kli-
nice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Po-
siada własne laboratorium do badań chemicznych i mikro-
skopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.
ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 25,000:000\$000
KAPITAŁ REZERWOWY 14,165:180\$520

Centrum: PORTO ALEGRE --- Rio Grande do Sul.

FILJE we wszystkich większych miastach Stanów: RIO GRANDE DO SUL,
SANTA CATARINA I MATTO GROSSO.

W Stanie Parana: W KURYTYBIE, PARANAGUA I RIO NEGRO.

Wydaje weksle i czeki na Europę, Amerykę Północną i
Południową.

Dyskontuje weksle i NOTAS PROMISSORIAS i złatwia
wszelkie transakcje bankowe.

Przyjmuje w depozyty pieniężne na rachunek bieżący lub na termin stały, pla-
cąc od pięciu do siedmiu procent rocznie

ADRES TELEGRAFICZNY:

„BANMERCIO“

FILJA W KURYTYBIE.

Ul. 15 de Novembro N. 55

3 — 52

Wielka walka handlowa

ZUPEŁNE ZWYCIĘSTWO WYSPRZEDAŻY PRZES

„Casa a Colonial“

WALCZYMY CENAMI ZUPEŁNIE NIZKIMI

Nie odkładajcie na jutro co się ma zrobić dziś i wstąpcie do

„CASA A COLONIAL“

Pomimo ceny wysprzedaży dajemy rabat nadzwyczajny więcej
niż 10 proc. TYLKO DO KOŃCA STYCZNIA.

Praca Osorio — Curityba

Perkal	900	Ubranka dziecinne 5\$000. —
Flótno	1\$300	Pończony od 500 rs. — Ko-
Perkalik	700	szule dla mężczyzn w róż-
„ bielony szt. 8\$000		nych cenach.
„ ciemny „ 8\$000		
„ ze szlakiem 1\$200		
„ krep 1\$000		
„ fantazyjny 1\$200		
Etamina	1\$000	Ogromny wybór resztek, wy-
„ podwójna . 1\$000		przedaje się do końca roku.
Imitacja jedwabiu . 1\$200		
Nansuk	1\$400	Sztuki woalu od 12\$000, 14\$,
Ponges	1\$000	16\$, 18\$, 20\$, — Ręczniki
Zeffry	1\$000	zwykłe po 1\$500. — Ręcz-
Barchan	1\$400	niki kąpielowe od 6\$000.
Piótno w kratkę . . 1\$000		
Merino	1\$000	Sztuka woalu wełnianego
Kapelusze	5\$000	kosztuje zaledwie 20\$000.

KORONKI, HAFTY, HAFCIKI, CZEPKI, FARTUCHY,
CIUSTKI, PARASOLKI I WSZELKIE DROBIAZGI. DO
WYPRZEDAŻY PO CENACH OGROMNIE TANICH.

Fabryka „CAFE BRAZIL“

MARCIN SZYNDA & S-ka.

SKLEP ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

Kupujemy i sprzedajemy wszystkie produkty krajowe. Wielki
skład cukru, kawy, soli, wódki, nafty i t. d.

Sprzedaję hurtownie i na rozdrób.

CURITYBA — PLAC THIRADENTES 19 — TELEFON 212

Filja: Kolonia Thomas Coelho.

Pracownia kroju i szycia

Zawiadamiam Szanowne rodaczki, że przyjmuję wszelkie ro-
boty wchodzące w zakres szycia, również przyjmuję uczo-
nie do nauki szycia i kroju. METODA KROJU PODŁUG
SYSTEMU FRANCUSKIEGO I ANGIELSKIEGO. Gruntowna
nauka pasowania, mierzenia i modelowania; uczenice mogą
szyc ze swoich materiałów; pauny z kolonii na żądanie mo-
gą znaleźć całodzienne utrzymanie przy pracowni.
ULICA MAR. FLORIANO PEIXOTO N. 232 — CURITYBA.

Maria Sobieńska.

SKLEP

LUIZ ROSE

przy ul. Jose Bonifacio 8

OTRZYMAŁ WIELKI TRANSPORT SZKŁA DO SZYB
SPRZEDAJE PO CENACH BARDZO NIZKICH.

SPRZEDAJE HURTOWNIE I DETALICZNIE

DR. ALENCAR PIEDADE
Adwokat.

Profesor prawa. Przyjmuje sprawy
kryminalne, cywilne i handlowe. Podej-
muje się inkasowania rachunków polu-
bownych lub sądowych.
BIURO: Rua Marechal Floriano N. 13
naprzeciw Banco do Brazil.

23 — 26